

Wzięliśmy udział w III edycji najpopularniejszej akcji czytelniczej w Polsce
"Jak nie czytam, jak czytam"



Tysiące uczniów z całej Polski (i nie tylko) 8 czerwca 2018 roku o godz. 10.00 czytało książki. Próbowali pobić ustanowiony rok temu rekord 459 409 osób czytających w tym samym momencie. Tak naprawdę rekord był pretekstem, a chodziło o to, by sobie poczytać. Dla rozrywki, z uśmiechem, we wspólnym gronie. Biblioteki, będące organizatorami akcji, udowodniły, że uczniowie chcą czytać. Wspólnie stworzyliśmy masową akcję czytelniczą na niespotykaną dotąd skalę, dzięki której pokazano dorosłym, jak się czyta w młodym pokoleniu.

(źródło: <https://czytamy.org/sprawozdanie/2018/4665/Zespol-Szk-Odzieżowych-im-Wl-Reymonta>).

Do ogólnopolskiej akcji "Jak nie czytam, jak czytam" nasza szkoła przystąpiła już po raz drugi.

W tym roku wraz z uczniami Zespołu Szkół Odzieżowych do promowania czytelnictwa wykorzystano specyfikę i charakter szkoły. Stąd zdjęcia dziewcząt w strojach przedstawiających historię ubioru na przestrzeni wieków.

nauczyciele bibliotekarze ZSO



SZKOLNA WYCIECZKA DO TORUNIA

W dniu 22 maja wybraliśmy się na szkolną wycieczkę do Torunia. W autokarze spędziliśmy aż trzy godziny, ale nie nudziliśmy się. Było bardzo wesoło i gwarno.

Po przyjeździe udaliśmy się z panem przewodnikiem do CENTRUM POPULARYZACJI KOSMOSU PLANETARIUM. Sala Planetarium to miejsce, w którym, dzięki specjalnej aparaturze, wyświetlane są popularne pokazy astronomiczne. Dowiedzieliśmy się o wielkości i budowie Wszechświata, poznaliśmy najbardziej popularne gwiazdozbiory na niebie, planety i galaktyki. Siedzieliśmy w fotelach a nad naszymi głowami pojawiały się gwiazdy i kosmiczne animacje.

Potem zobaczyliśmy Krzywą Wieżę – średniowieczną basztę miejską, która swoją nazwę zawdzięcza znacznemu odchyleniu od pionu. Jak głosi legenda jest ona sprawdzianem niewinności: „Jeżeli ktoś stanie pod wieżą plecami przypartymi do muru od strony ulicy, uniesie się na palce z przypartymi do muru piętami, wyciągnie ręce przed siebie i przez chwilę tak pozostanie jest człowiekiem bez grzechu. Zaś ci, którzy upadną, mają coś na sumieniu.”

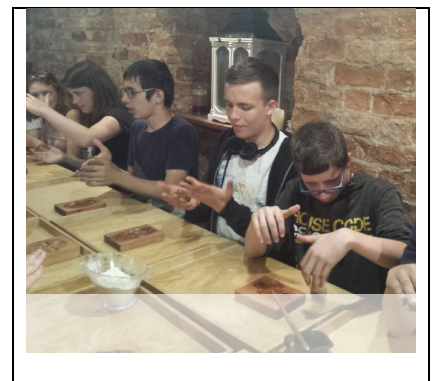
Zobaczyliśmy również Dom Mikołaja Kopernika i wiele innych ciekawych zabytków.

To była bardzo ciekawa i fajna wycieczka. Myślę, że jeszcze kiedyś tam wrócimy.

Marika



Na zdjęciach miejsca, które zwiedziliśmy m.in.: Żywe Muzeum Piernika, Krzywa Wieża.



Według mnie największą atrakcją wycieczki było zwiedzanie Toruńskiego Żywego Muzeum Piernika.

Jak czytamy na stronie placówki: „to pierwsza tego typu interaktywna placówka w Europie. Istnieje od 2006 roku i mieści się w samym centrum miasta – 199 kroków od pomnika Kopernika”.

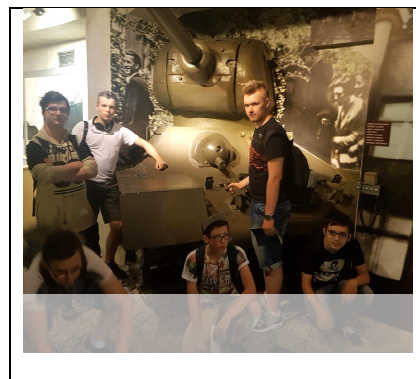
Dowiedzieliśmy się tam jak powstały pierniki i dlaczego katarzynki mają taki kształt. Okazało się, że to dwie obrączki i dwa serca. Potem pod okiem Mistrza Piernikarskiego i uczonej Wiedźmy Korzennej poznaliśmy wszelkie rytuały związane z wypiekiem piernika. Dostaliśmy formy, a potem smarowaliśmy oliwą i wypełnialiśmy ciastem. Później foremki trafiły do pieca. W tym czasie Mistrz pokazywał nam przyprawy do pierników, a my zgadywaliśmy ich nazwę. Kto zgadł, dostawał w nagrodę piernika.

Marta



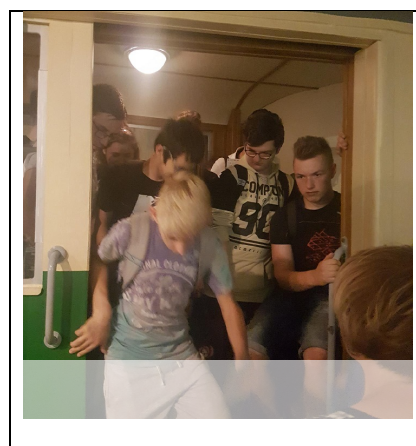
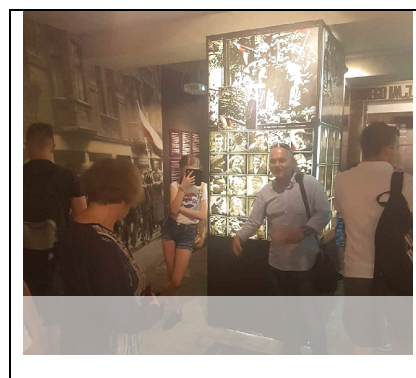
PIĘKNA LEKCJA HISTORII

Dnia 29 maja uczniowie kl.IIG pod opieką pana Faustyna Ludwiczaka i pani Wiesławy Ignaczak udali się do Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956, gdzie obejrzyli m.in. fotografie przedstawiające wystąpienie poznańskich robotników w 1956 roku, a także sprzęt codziennego użytku z lat 50 XX wieku i pokój przesłuchań w komendzie UB. Pan Ludwiczak oprowadził również uczniów po starych uliczkach naszego miasta i opowiedział historie z nimi związane. Na zakończenie wycieczki wszyscy jej uczestnicy zatrzymali się przed pomnikiem Ofiar Czerwca 1956 i w krótkiej zadumie oddali hołd bohaterom z 1956 roku. Taką lekcję historii trudno będzie zapomnieć. *p. W. Ignaczak*



Muzeum Poznańskiego Czerwca 1956 roku mieści się w dawnym Zamku Cesarskim cesarza Wilhelma II, który zdecydował o zburzeniu otaczających Poznań fortyfikacji i rozbudowie miasta. Rezydencję cesarską projektu prof. Franza Schwechтена z Berlina oddano do użytku w 1910 roku. Obecnie obiekt nosi nazwę Centrum Kultury Zamek.

Ekspozycja stała dokumentuje pierwsze w PRL masowe wystąpienie społeczeństwa przeciwko władzy komunistycznej. Na wystawie prezentowanych jest około 200 fotografii ukazujących, przyczyny wystąpienia poznańskich robotników, wielotysięczny wiec z udziałem mieszkańców Poznania w rejonie Zamku (wówczas siedziby Miejskiej Rady Narodowej) oraz gmachu ówczesnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przejście grup demonstrantów pod więzienie i uwolnienie więźniów, zniszczenie urzędów zagłuszających Radio "Wolna Europa" (na budynku ZUS), walki pod gmachem Urzędu Bezpieczeństwa, wkroczenie wojska i pacyfikację miasta. Prezentowane są również pamiątki po zamordowanych w trakcie zajść, m.in. najmłodszym - 13-letnim Romku Strzałkowskim.



/źródło: <http://www.poznan.pl/mim/turystyka/muzea-w-poznaniu,poi,202,12/muzeum-powstania-poznanskiego-czerwiec-1956-oddzial-wielkopolskiego-muzeum-niepodleglosci,26418.html/>

O swoim dzieciństwie i marzeniach opowiadają uczniowie naszej szkoły

Byłam uroczą blondynką z dwoma kucykami, ubraną na różowo. Zawsze się uśmiechałam, nawet gdy nie powinnam. Byłam żywym dzieckiem. Pamiętam, jak mama sprzątała, a ja jej przeszkadzałam. Podeszła do mnie i wręczyła mi kasetę z koncertu „Ich Troje”. Od tego momentu tylko tego chciałam słuchać. Cały czas chodziłam i śpiewałam. Chciałam zostać piosenkarką i śpiewać na ogromnej scenie. Moje marzenia nie zmieniły się mimo upływu lat. Nadal chciałabym śpiewać, ale brakuje mi odwagi. Pragnę być kimś, kto zmieni lub stworzy coś ważnego.

Kiedy byłam mała moim marzeniem było zostać syrenką. Wtedy wydawało mi się to normalne. Myślałam, że każdy może nią zostać. Codziennie męczyłam wszystkich opowieściami o kolorowych ogonach i wesołym życiu w głębi oceanu. Bardzo lubiłam oglądać program telewizyjny „H2O”. Opowiadał on o trzech syrenkach, które kiedyś były normalnymi dziewczynami. Kiedy dorosłam wszystko się zmieniło, ponieważ wiem, że nie żyjemy w bajce. Na świat patrzę zupełnie inaczej. Zrozumiałam, że syreny nie istnieją.

Byłam małą dziewczynką, która lubiła spędzać czas na zabawie z rówieśnikami. Marzyłam o wielu rzeczach m.in. o tym, aby zostać fryzjerką. Moje marzenie zaczęło właśnie się spełniać.

Kiedy byłam mała bardzo lubiłam bawić się w doktora. Oczywiście pacjentami były pluszaki, którymi codziennie się opiekowałam i traktowałam jak żywe istoty. Marzyłam o tym, by w przyszłości zostać lekarką. Teraz, gdy nie jestem już małą dziewczynką, wiem, że to nie było moje życiowe powołanie. Znalazłam już swoje powołanie i widzę siebie we własnym salonie fryzjerskim.

W dzieciństwie mnóstwo czasu spędzałam z mamą. Bardzo lubiłam bawić się w różne zawody np. w lekarkę, kucharkę, weterynarza. Marzyłam, żeby zostać gwiazdą. Dziś pragnę ukończyć szkołę i być dobrą fryzjerką.

Mam siedemnaście lat i uczęszczam do szkoły zawodowej. Mieszkam z kochającymi rodzicami, babcią oraz bratem. W dzieciństwie byłam osobą bardzo skromną i nieśmiałą. Najbardziej lubiłam bawić się wózkami i lalkami. Marzyłam o podróżach do tajemniczych zakątków świata. Nadal o tym marzę. Planuję spełnić się zawodowo nie tylko we fryzjerstwie, ale także w kosmetyce.

Gdy byłam mała bardzo lubiłam bawić się w „salon fryzjersko – kosmetyczny”. Zabawa polegała na tym, że babcia, mama, tata i inni członkowie rodziny przychodzili do „mojego salonu”, a ja każdego czesałam, plotłam warkoczki lub malowałam lakierem bezbarwnym paznokcie. Od kiedy pamiętam lubiłam coś robić z włosami. Już wtedy moim marzeniem było zostać fryzjerką. Teraz mam szesnaście lat i uczęszczam do klasy fryzjerskiej. Potem zamierzam pójść do technikum wieczorowego, zdać maturę i dostać się na studia. Poza fryzjerstwem uwielbiam uczyć się języków obcych. Moim ulubionym językiem jest norweski, następnie francuski i rosyjski. Chciałabym studiować filologię norweską lub skandynawską.

Mama uważa, że byłam szczęśliwym i ciekawym dzieckiem. Marzyłam, by zostać piosenkarką, aktorką lub tancerką. Najbardziej lubiłam bawić się lalkami, konikami. Teraz jestem zupełnie inna. Moje dziecięce marzenia zniknęły, zmieniły się. Chciałam zostać weterynarzem lub psychologiem, ale rzeczywistość okazała się inna. Zostanę fryzjerką lub tatuażystką.

Gdy byłam mała chciałam zostać fryzjerką. Nie przypuszczałam, że mi się to uda, ponieważ lubiłam śpiewać i to zajęcia zajmowało mi sporo czasu. Dziś mogę śmiało powiedzieć, że osiągnięcie celu jest już blisko. Będę fryzjerką i jestem z tego dumna.

W dzieciństwie wychowywała mnie babcia, którą bardzo kochałam. Mieszkaliśmy na wsi i dlatego od dzieciństwa miałem kontakt ze zwierzętami. Kiedy skończyłem osiem lat, zacząłem jeździć konno. Robię to do dziś. Spełniło się moje dziecięce marzenie, żeby zostać instruktorem jazdy konnej. Moim marzeniem było również mieszkać całe życie z babcią, ale moja ukochana babcia umarła i wtedy cały mój świat się zmienił.

Jestem skromna i nieśmiała. Ambitnie dążę do postawionych celów. Interesuję się modą, fryzjerstwem i kosmetyką. W dzieciństwie lubiłam dużo przebywać na dworze i do dziś się to nie zmieniło. Lubię także spędzać czas ze znajomymi i rodziną. Kiedyś nie było można zmusić mnie do przeczytania choćby jednej strony książki, a teraz nie można mnie od nich oderwać. Zawsze uwielbiałam zwierzęta. Kiedy widziałam kotka, pieska lub inne zwierzątko to od razu chciałam je przytulić. Ze sklepu zoologicznego trzeba było mnie wyciągać siłą. W dzieciństwie miałam dużo marzeń, niektóre z nich zostały do dziś. Od dziecka chciałam zostać fryzjerką lub kosmetyczką. Pamiętam jak obcinałam włosy moim lalkom i jak mama pozwalała mi się malować. W przyszłości pragnę założyć rodzinę i osiągnąć wysokie kwalifikacje w zawodzie stylisty i wizażysty.

Będąc dzieckiem, kochałam marzyć. Często marzyłam, by być sławną i zostać najlepszą fryzjerką. Miałam bardzo bliskie relacje z cicią, którą podziwiałam. Chciałam być taka jak ona. Była moim autorytetem i bardzo mi imponowała, ponieważ była piękna, mądra i była fryzjerką. W wolnych chwilach pokazywała mi salon fryzjerski oraz uczyła mnie zawodu. Dziś nadal marzę, by być najlepszą fryzjerką. Dlatego podjęłam naukę w Zespole Szkół Odzieżowych. Mam nadzieję, że w przyszłości uda mi się otworzyć bardzo dobrze prosperujący zakład fryzjerski i założyć dużą kochającą się rodzinę.

Czasy beztróskiego dzieciństwa wspominam dobrze, choć wiele nie pamiętam. Jako dziecko lubiłam chodzić na spacer z babcią, bawić się lalkami i pluszowymi misiami. Uśmiech zawsze widniał na mojej twarzy co widać na fotografiach z tamtego okresu – wiecznie rozmarzone oczy i zaróżowione policzki. Miałam wiele marzeń... posiadanie własnego kucyka, fabryki lodów czekoladowych i to aby babcia nigdy nie odeszła do nieba. Niestety lata minęły a moja ukochana babcia zmarła. Wraz z nią zniknął uśmiech z mojej twarzy, blask mieniący się w moich oczach też jakby się rozplynął. Od tamtego czasu przestałam chodzić z głową w chmurach. Twardo stąkam po ziemi i nie wierzę w rzeczy niemożliwe. Wszelkie plany i marzenia ot tak...rozsypany się, zwiędły niczym kwiaty, które jej przynosiłam. Nic już nie jest takie samo.

Jako małe dziecko lubiłam las. Wychowywałam się w małej leśniczówce w województwie warmińsko-mazurskim. Całymi dniami bawiłam się z kotem mojej mamy. W dzieciństwie marzyłam, żeby zostać piosenkarką. Chodziłam do domu kultury, jeździłam na konkursy, ale w pewnym momencie stwierdziłam, że to nie ma sensu. Teraz moim marzeniem jest mieć własny salon fryzjerski. Nie mam wielu marzeń, moje pragnienia są raczej przyziemne i proste. Już nie chcę śpiewać czy być baletnicą, bo takie zajęcie nie ma przyszłości. Lubię swoje życie, lubię to, jak się toczy i jak wygląda. Jest spokojne. Może wydaje się, że jest nudne i proste, ale wolę, żeby właśnie takie było.

Już jako sześciolatnie dziecko miałam swoje zdanie i mimo młodego wieku dążyłam do celu, żeby na przykład dostać lizaka. Jak byłam mała, zawsze klóciłam się z mamą, bo moim marzeniem było, by mój tata był moim mężem. Dobrze, że nie wszystkie marzenia się spełniają. Ale jedno marzenie z dzieciństwa się spełniło – chcę zostać fryzjerką. Obecnie uczę się tego zawodu. Moi rodzice nigdy tego nie popierali, ale mama zawsze mi powtarzała: „Każdy jest panem swojego losu”. Wybór szkoły, a potem praktyki zawodowe to mój sukces. Nauczyciele są sympatyczni i bardzo pomocni. Podczas praktyk poznałam wspaniałą koleżankę i dobrą szefową, która zawsze mnie wysłucha i pomoże. To wszystko motywuje mnie do nauki i sprawia, że chętnie chodzę do szkoły i salonu fryzjerskiego.

W dzieciństwie marzyłam o tym, aby szybko dorosnąć. Teraz wiem, że to było dość głupie. Nie jestem w stanie powiedzieć, co było wtedy dla mnie ważne, bo najwyczejniej w świecie zapomniałam. Moje plany są ściśle związane z zawodem, którego obecnie się uczę. Ważne jest dla mnie to, aby uzyskać dobre wykształcenie i rozwijać swoje umiejętności.

Jako dziecko byłam bardzo niegrzeczna. Wszystko co chciałam, wymuszałam płaczem i wpadałam w szał. Bardzo lubiłam bawić się rzeczami, które do zabawy nie służyły. Chciałam zostać piosenkarką, a gdy trochę podrosłam, to marzyłam o tym, aby zostać strażakiem. Teraz jestem inna. Jestem grzeczną dziewczynką, a na swoje zachcianki zapracowuję sama. Rodzina pomaga mi w poukładaniu planów na przyszłość, a przyjaciele doradzają i wspierają.

Gdy byłem małym chłopcem, zawsze chciałem być dobrym dla innych. Chciałem pomagać innym, gdy tego potrzebują. Tak jest do dzisiaj. Chciałem napawać się złością i zdenerwowaniem – nie jestem idealny, bo przecież nikt nie jest. Chciałbym się pozbyć tej negatywnej cechy całkowicie. Na urodziny dostałem zegarek od swojej dziewczyny. Mimo to nie zawsze jestem punktualny... Nie dlatego, że jestem leniem, ale dlatego, że wolę, aby moje życie biegło bez pośpiechu i „łamania nóg”. Staram się, aby każdy dzień był różny od poprzedniego – nie cierpię monotonii. Posiadam pasję, którą mogę się śmiało pochwalić – freestyle. Pomaga mi to zapomnieć o przykrościach w życiu, wyciszyć się i wyrzucić z siebie to co mi leży na sercu. Moje życie wydawało się nudne do dnia, w którym rozpocząłem związek z koleżanką z klasy. Nigdy nie przypuszczałem, że człowiek może się tak zakochać. Jestem z nią do dziś i ona nawet nie wie, ile jej zawdzięczam.

Gdy byłem mała, kochałam zwierzęta i przyrodę. Byłam wrażliwą osobką i kiedy nie mogłam sobie z czymś poradzić, poddawałam się. Z czasem ta nieśmiałość w stosunku do obcych, ale także bliskich zaczęła znikać. Nowe otoczenie, wiek sprawiły, że walczę. Teraz widać odwagę i to, że mimo strachu podejmuję wyzwania. Kiedy jednak chodzi o sprawy sercowe, nieważne jak jestem silna, to pękam. Często płaczę. Mam swój życiowy plan, który chcę zrealizować. Moim marzeniem jest mieć swój własny salon fryzjerski i prowadzić go wraz ze swoim ukochanym.

Jako dziecko marzyłam, aby zostać piosenkarką, aktorką, a najlepiej księżniczką. W szkole podstawowej miałam wielu znajomych, ponieważ wszyscy mieszkaliśmy na jednym osiedlu. Później poszłam do gimnazjum. Przeżyłam pierwsze miłości, rozstania. Gdy przyszedł czas wyboru zawodu, podjęłam naukę w szkole gastronomicznej. Niestety nie było tak kolorowo, jakby się wydawało. Odpuściłam. Byłam roztrzęsiona, ponieważ nagle moje marzenia o zawodzie dietetyka legły w gruzach. W zeszłym roku mój tato otworzył salon fryzjerski. Często przychodziłam do niego. Pewnego dnia podjęłam ważną decyzję – zdecydowałam, że zostanę fryzjerką. Rozpoczęłam naukę w nowej szkole, w Zespole Szkół Odzieżowych. Teraz jest zupełnie inaczej. Spełniam się zarówno we fryzjerstwie, które stało się moją pasją, jak i w modelingu. Coraz częściej dostaję propozycje współpracy z różnymi agencjami. Moim największym marzeniem jest to, aby zostać profesjonalnym barberem.

(...) Niby człowiek bez marzeń jest człowiekiem bez życia. Obecnie nie mam marzeń. Wszystko co chciałam, to mam. Marzyłam o świetnej przyjaciółce – mam ją. Nigdy nie chciałam zapychać się dobrami materialnymi, bo po dłuższym czasie tracą wartość. Moim największym długoterminowym planem jest nabycie stuprocentowej satysfakcji z samej siebie. Jeżeli chodzi o moje relacje z ludźmi, to wydaje mi się, że znacznie się poprawiły. Zastanawia mnie jednak czy to z mojej przyczyny, czy może jednak zależy to od dojrzałości rówieśników. W klasie czuję się doceniana na każdym kroku, dlatego z radością podążam na zajęcia. Oczywiście życie nie jest usłane różami. Są osoby, które mnie nie lubią, ale ja nie staram się na siłę przypodobać.

Byłam spokojną, ale zawsze chętną do zabawy dziewczynką. Zdarzało się oczywiście, że nieraz podpadałam rodzicom czy starszej siostrze, ale zawsze uchodziło mi to płazem. Od dziecka moim marzeniem była jazda konna i posiadanie własnego konia. Odkąd pamiętam była skrytą i wrażliwą osobą. Gdy poznawałam kogoś nowego potrzebowałam dużo czasu, by tej osobie zaufać. Po skończeniu gimnazjum bardzo zbliżyłam się do mojej obecnej przyjaciółki. Spotykałyśmy się prawie codziennie, przez co poznałyśmy się „na wylot”. Otworzyłam się na innych, stałam się bardziej odważna i przestałam przejmować się opinią innych. Jeżeli chodzi o marzenia, to nadal chcę jeździć konno. Mam nadzieję, że spełnię to marzenie.

Jako dziecko byłam bardzo ciekawa świata. Mama mówiła, że już jako niemowlę wszystkim się interesowałam. Razem z moim bratem i sąsiadką lubiłam bawić się w moim drewnianym domku, w którym znajdowała się kasa biletowa. W zamian za liczne atrakcje (piłki, hulajnogi, rowery) płaciło się liśćmi. Marzyłam o tym, aby zwiedzać świat, a w przyszłości chciałam zostać fryzjerką lub kosmetyczką. Teraz, po upływie lat, nadal chciałabym podróżować. Marzenie o fryzjerstwie spełniam, ucząc się w tym zawodzie. Jeżeli chodzi o kosmetykę, to posiadam dużą wiedzę w tym kierunku. Nauczyłam się wykonywać różnego rodzaju makijaże, manicure i ozdoby na paznokciach. Dużo wiem również na temat skóry i jej pielęgnacji. Po skończeniu szkoły zawodowej chciałabym iść do szkoły średniej, a później na studia kosmetyczne.

Wielka Zbiórka Książek 2018

Wzięliśmy udział w IV Wielkiej Zbiórce Książek 2018, akcji organizowanej w siedmiu największych miastach Polski m.in. w Poznaniu.

Organizatorem Wielkiej Zbiórki Książek dla Dużych i Małych pacjentów szpitali jest Fundacja Zaczytani. Jej celem jest tworzenie bibliotek w szpitalach, domach dziecka i hospicjach.

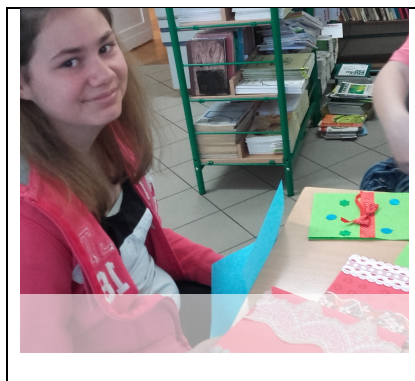
Podczas otwarcia Wielkiej Zbiórki Książek 2018 Zaczytanym towarzyszyli liczni ambasadorowie i ambasadorki m.in.: Mateusz Damięcki, Rylik, Łukasz Jakóbiak, Anna Popek, Julia Kamińska i wielu innych.

Projekt zaczytanych to jedna z najciekawszych inicjatyw społecznym, z którymi miałam do czynienia. To naprawdę ważne, aby dzieci w szpitalach mogły liczyć na wsparcie. Czytanie to jedna z form radzenia sobie z trudnymi sytuacjami (Katarzyna Pakosińska-Ambasadorka Zaczytanych).

Każdy z nas wie, że choroba to naprawdę trudny czas. Dzieci znoszą takie sytuacje szczególnie ciężko. Postaramy się im pomóc i wspólnie stwórzmy jak najwięcej oddziałowych bibliotek (Agnieszka Pawlak Prezes Fundacji Zaczytani.org).



Uczniowie klasy trzeciej gimnazjum dostarczyli posortowane i spakowane książki do Biblioteki Urzędu Miasta Poznania.



Nasza szkolna społeczność z wielkim zaangażowaniem odpowiedziała na apel fundacji.

Umieściliśmy informację o akcji na swojej stronie internetowej i na szkolnym FB i rozpoczęliśmy zbiórkę. Później posortowane i spakowane książki dostarczyliśmy do Biblioteki Urzędu Miasta Poznania.

Do pacjentów polskich szpitali trafiły: 63 książki dla dorosłych, 92 pozycje dla dzieci oraz 25 komiksów. Przygotowaliśmy również laurki z życzeniami powrotu do zdrowia.

Serdecznie dziękujemy w imieniu Pacjentów



PROJEKT EDUKACYJNY DLA KLAS TRZECICH GIMNAZJUM WALORY PRZYRODNICZE WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Głównym celem projektu edukacyjnego przeprowadzonego w klasie trzeciej gimnazjum było poznanie walorów Wielkopolskiego Parku Narodowego oraz umiejętne poszukiwanie i wykorzystywanie informacji z różnych źródeł.



Pierwszy etap projektu polegał na wyszukiwaniu, selekcjonowaniu i prezentacji informacji na forum klasy. Uczniowie podzieleni na grupy otrzymali poszczególne tematy do opracowania, m.in.: formy ochrony środowiska w Polsce, w tym ochrona flory i fauny w Wielkopolskim Parku Narodowym, szlaki piesze oraz plan dwóch wycieczek pieszych po Wielkopolskim Parku Narodowym.

Drugi etap polegał na opracowaniu przez klasę tras wycieczek oraz zaplanowaniu wyjazdu. Proponowane trasy miały zróżnicowaną długość i stopień trudności, w celu dostosowania do kondycji fizycznej uczestników i warunków pogodowych. Pierwsza trasa wycieczki przebiegała przez Puszczykówko - Jarosławiec - Puszczykówko i wynosiła 9 km. Druga trasa wycieczki biegła przez następujące miejscowości: Puszczykówko- Jeziory- Mosina, wynosiła 12 km.

Trzeci etap - wycieczka zaplanowaną trasą. Ze względu na przewidywane burze w dniu wycieczki, wybraliśmy krótszą trasę liczącą około 9 km. Sam marsz zajął nam trzy godziny. Był czas na charakterystykę omawianych na trasie obiektów i odpoczynek w trakcie rajdu.

